

# List Brunona Schulza do Tadeusza i Zofii Brezów z 2 grudnia 1934 roku

Drogi Panie!

Chciałem Panu serdecznie podziękować za list i donieść, że czytałem sprawozdanie Pańskie z „Rocznika Literatury”<sup>1</sup>, które Pan w liście przemilcza, a w którym wysuwa mnie Pan na czoło roku literackiego. Uważam to za akt wielkiej odwagi tak bezkompromisowo całą swą osobą stanąć przy swych ideowych przyjaciółach, tak wziąć na siebie odpowiedzialność za swe sympatie ideowe. Jestem wzruszony i wdzięczny. Ta solidarność bliskich mi ludzi pociesza mnie w mojej depressji. Jestem bardzo zdeprimowany: urlop, na który tak liczyłem, nie został mi przyznany. Zostaję w Drohobyczu, w szkole, gdzie nadal hałastra będzie wyprawiała harce na moich nerwach. Trzeba bowiem wiedzieć, że nerwy moje rozbiegły się siecią po całej pracowni robót ręcznych, rozprze-strzeńczyły się po podłodze, wytapetowały ściany i oplotły gęstą plecionką warsztaty i kowadła. Jest to znane w nauce zjawisko pewnego rodzaju telekinetyki<sup>2</sup>, mocą której wszystko, co dzieje się na warsztatach, strugnicach itd., dzieje się poniekąd na mojej skórze. Dzięki tak znakomicie rozbudowanej sieci sygnalizacyjnej jestem predestynowany na nauczyciela robót ręcznych<sup>3</sup>.

Jeżeli już mamy wymieniać między sobą tajne dolegliwości, które nas trapią, to zwierzę się Panu z pewnej prześladowającej mnie choroby, która również odnosi się do czasu, choć różni się od objawów gastrycznej diarrei<sup>4</sup>, którą Pan opisał u siebie. Pański przewód pokarmowy przepuszcza zbyt łatwo czas, niezdolny jest go zatrzymać w sobie – mój odznacza się paradoksalną wybrednością, opanowany jest przez *idée fixe*<sup>5</sup> d z i e w i c z o ś c i c z a s u. Tak jak dla jakiegoś Radzy o duszy melancholijnej i nienasyconej każda kobieta, którą musnęło spojrzenie mężczyzny – już jest skalana i godna już tylko jedwabnego stryczka, tak dla mnie czas, do którego ktoś zgłosił pretensję, do którego zrobił najłżejszą alluzję – już jest skażony, zepsuty, niejadalny. Nie znoszę rywali do czasu. Obrzydzają mi oni ten skrawek, którego się dotknęli. Nie umiem się dzielić czasem, nie umiem się żywić resztkami po kimś. (Tym samym słownikiem posługują się zakochani zazdrośnicy). Gdy mam na następny dzień przygotować lekcję, zakupić w składzie drzewa materiały – już całe popołudnie i wieczór są dla mnie stracone. Rezygnuję z reszty czasu z szlachetną dumą. Wszystko – lub nic – jest moją parolą<sup>6</sup>. A ponieważ każdy dzień szkolny jest w ten sposób sprofanowany – żyję w dumnej abstynencji i – nie piszę. W tej bezkompromisowości żyje jakaś feodalna

mentalność. Jak Pan myśli: czy może wyhodować ją, utuczyć, wychować ten wykwit rycerskości?

Poza tym donoszę Panu, że prawdopodobnie na Święta przyjadę do Warszawy, gdzie mam zamiar spędzić ferie półroczne. Czy Pana zastanę? Bardzo się cieszę na spotkanie. Łączę wyrazy szacunku i gorącej sympatii

Bruno Schulz

Drohobycz, 2 XII 1934

P.S. Czy może mi Pan wskazać jakieś tanie mieszkanie w Warszawie?

- 
- 1 „Rocznik Literatury” (właściwie „Rocznik Literacki”) ukazywał się od 1932 roku i zawierał omówienia produkcji literackiej za rok ubiegły. Schulzowi nie chodzi o omówienie *Sklepów cynamonowych* (które w „Roczniku” zamieścił Leon Piwiński), ale o sprawozdanie Brezy pod tytułem *Na marginesie „Rocznika Literackiego” 1933 r. – Odprawa pesymistom* („Kurier Poranny”, 10 XI 1934, nr 312), podpisane kryptonimem „T. B-a”.
  - 2 *telekinetyka* – używany w parapsychologii termin oznaczający zdolność przesuwania przedmiotów na odległość za pomocą siły umysłu (przypis J.J.).
  - 3 Schulz był nauczycielem rysunków i robót ręcznych w Państwowym Gimnazjum imienia Króla Władysława Jagiełły w Drohobyczu.
  - 4 *gastryczna diarrea* (z gr.) – biegunka (przypis J.J.).
  - 5 *idée fixe* (fr.) – natrętna myśl (przypis J.J.).
  - 6 *parola* (wł.) – tu: dewiza, zawołanie (przypis J.J.).

Tekst listu oraz przypisy według wydania: Bruno Schulz, *Dzieła zebrane*, tom 5: *Księga listów*, zebrał i przygotował do druku Jerzy Ficowski, uzupełnił Stanisław Danecki, Gdańsk 2016. Przypisy oznaczone inicjałami S.D. opracował Stanisław Danecki, J.J. – Jerzy Jarzębski.